Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 137 Kraków, czwartek 19 czerwca 1924 roku Rok II

KURJER WIECZORNY

wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt

Naczelny redaktor: **Konstanty Srokowski**

Redakcja: **ulica Dunajewskiego Nr. 4** Telefon Nr. 4490 Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Prenumerata miesięczna bez odnoszenia 3 Zł. 40 gr., z odnoszeniem 3 Zł. 60 gr z przesyłką pocztową 4 Zł. 20 gr. Zagranicą miesięcznie 7 Zł.

Cena numeru **15 groszy**

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy: Zwykłe zł. 0·10. — Nadesłane zł. 0·30. Po kronice zł. 0·35. — Na pierwszej stronie, w tekście i między giełdami zł. 0·45. Ogłoszenia zamiejscowe 50% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe. — Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku.

Administracja: **ulica Dunajewskiego Nr. 5** Telefon Nr. 1310 Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Treść numeru:

Sanacja Austrji

Napisał *Dr A. Grünberger*, austrjacki minister spraw zagranicznych

Wiedeń, 15 czerwca.

Austrja uznawała zawsze z prawdziwą wdzięcznością fakt, że polska opinja publiczna śledziła z wielkiem zainteresowaniem rozwój i postęp austrjackiej sanacji. Bez wątpienia odbija się w tem przyjazne usposobienie, jakie żywi wskrzeszona Polska dla nowej Austrji, która się zresztą odwzajemnia w całej pełni. Z pewnością jednak jest to ciągle okazywane zainteresowanie także wynikiem tego momentu, że Polska częstokroć pod względem państwowo-gospodarczym przechodziła podobne jak Austja koleje. Prawdą jest, że co się tyczy źródeł naturalnych bogactw, Austrja nie może nawet w przybliżeniu równać się z Polską. Decydujący jednak moment porównawczy leży w tem, że Austrja swoich skromnych nawet zasobów nie mogła użyć ze skutkiem dla swojej odbudowy, jak długo nie posiadła stałego punktu, o który oprzeć była mogła dźwignię swego rozwoju. Stworzenie tego stałego punktu jest i pozostanie zasługą akcji sanacyjnej, podjętej przez rząd austrjacki wespół z Ligą Narodów. Że akcja ta udała się całkowicie jest już dzisiaj międzynarodowo uznanym faktem. Mimo niektórych trudności gospodarczych, które wystąpiły obecnie bez żadnego zresztą związku z akcją sanacyjną, i które nają charakter przejściowy, przedstawia dzisiaj Austrja obraz zgoła odmienny, jaśniejszy niż przed dwoma laty. Posuwamy się stanowczo wzwyż. Konstatuję to bez jakiejkolwiek przechwałki jako fakt, dający się udokumentować cyframi i narzucający się każdemu objektywnemu obserwatorowi.

Najlepszą oznaką, że pewnym krokiem zbliżamy się znowu ku stosunkom normalnym jest ten objaw, że po półtorarocznej pracy sanacyjnej jesteśmy już dzisiaj w możności ustalenia budżetu normalnego, który przedłożymy w czerwcu b. r. Lidze Narodów. Budżet normalny jest ramą dla naszych przyszłorocznych preliminarjów państwowych, które będą się już znajdowały pod znakiem równowagi między wydatkami a dochodami. W budżecie normalnym ustaliliśmy nasze wydatki w takiej wysokości, która jest konieczną przy najoszczędniejszej gospodarce, a jako dochód wzięliśmy taką kwotę, na której wpływ do kas liczyć możemy także bez przeciągania struny podatkowej o ile sytuacja gospodarcza pozostanie mniej więcej takąsamą. Przedłożenie budżetu normalnego w Genewie ma ten cel, by nasz stosunek do Ligi Narodów zupełnie się wyklarował. Jeżeli Rada Ligi Narodów, jak tego oczekujemy, dojdzie do wniosku, że budżet normalny opracowany jest starannie i ostrożnie, to temsamem postąpiło się już o wielki krok naprzód. W ten bowiem sposób wytyczy się dla akcji sanacyjnej określony cel, dzięki osiągnięciu którego da się ustalić dokładnie, czy i kiedy akcję sanacyjną będzie można uznać za udaną i skończoną.

Nasuwa się teraz pytanie, dlaczego właśnie w obecnej chwili cel taki ma być wytyczony i czy nie ułożono już raz budżetu normalnego między Austrją a Genewą. Odpowiedź na to jest zupełnie prostą. Obliczony przed dwoma laty budżet normalny okazał się z powodu postępującego od owego czasu rozwoju gospodarczego Austrji jako całkowicie niedostateczny. W katastrofalnej sytuacji, w jakiej znajdowała się Austrja przed dwoma laty, było może rzeczą zupełnie słuszną i nakazem ostrożności przyjąć za podstawę tylko minimum dochodów i odpowiednio do tego kierować się przy wydatkach państwowych dyktowaną przez konieczność dewizą, która brzmi: nie wydawać więcej niż wynoszą wpływy kasowe. Obecne położenie gospodarcze jest rezultatem rozwoju nieprzewidzianego faktycznie przed dwoma laty, a obecny budżet normalny liczy się z zupełnie zmienioną obecnie sytuacją ekonomiczną. Bo jak z jednej strony niebezpieczną jest rozrzutna gospodarka, tak z drugiej jest rzeczą niezdrową, jeżeli się chce wcisnąć państwo w formę, która jest dla niego już zbyt ciasną. Rada Ligi Narodów przekona się też na podstawie naszych wyjaśnień, że nie ustała nasza praca w przeprowadzaniu reform i z pewnością zrobi wrażenie szczególnie ten fakt, że wykończyliśmy już najtrudniejszą może część polityki reform, a mianowicie opracowanie projektów ustaw o właściwej reformie administracyjnej, które to projekty w najbliższym czasie wejdą pod obrady parlamentu. Było nam nader przyjemnie, **że jeszcze przed Genewą mogliśmy konferować w Wiedniu z ministrem Beneszem** desygnowanym przewodniczącym na przyszłym posiedzeniu Rady. Tak samo mamy wszelkie dane uważać za pomyślny prognostyk wysłanie do Wiednia pana Janssena, prezydenta komitetu finansowego Rady Ligi. Pan Janssen znany jest jako znakomity znawca stosunków austrjackich i współdziałał w sposób wybitny przy opracowaniu pierwszego budżetu normalnego. Jesteśmy zatem przygotowani do obrad genewskich i mamy nadzieję, że rozstrzygnięcie, które stamtąd przywieziemy, przyczyni się do doprowadzenia w odpowiednim terminie dzieła sanacji Austrji do szczęśliwego końca.

O politykę zagraniczną

Z wczorajszych obrad Sejmu. — Lewica zgłasza wniosek o wyrażenie Zamoyskiemu wotum nieufności.

(=) Wczorajszy dzień obrad parlamentarnych stał pod znakiem polityki zagranicznej, gdyż zarówno w komisji sejmowej dla spraw zagranicznych, jak i na plenum Sejmu poddano ożywionej dyskusji kierunek polityki zagranicznej Polski.

W komisji dla spraw zagranicznych zakończono dyskusję nad expose hr. Zamoyskiego. Minister hr. Zamoyski w końcowem przemówieniu oświadczył, że nie zabiegał o stanowisko ministra spraw zagranicznych i **że osobiście chętnieby ustąpił, ale w interesie akcji sanacyjnej i ciągłości polskiej polityki zagranicznej nie zamierza ustąpić.**

Na plenum Sejmu na początku posiedzenia zabrał głos pos. Kozicki, referując budżet min. spraw zagr. na rok 1924.

Po nim przemawiał pos. Marjan Seyda (ZLN), były minister spraw zagranicznych, który oświadczył, że nie jest naszą rzeczą mięszać się do wewnętrznych spraw Francji. Dalej p. Seyda zwracał uwagę na niebezpieczeństwo grożące Francji od Niemiec a nam od Rosji, twierdząc, że dlatego byłoby niekorzystnie zmieniać ministra spraw zagranicznych.

Następnie zabrał głos pos. **Dąbski**, który dowodził, że nasza polityka zagraniczna jest najsłabszą stroną naszej państwowości. Mowca podkreślał, że najważniejszą kwestją, zajmującą myśl wszystkich mężów stanu w Europie, jest sprawa bezpieczeństwa państwa i zapobieżenia w przyszłości wojny. Opinja światowa zaczyna się tu przesuwać w stronę koncepcji angielskiej, to znaczy zabezpieczenia pokoju paktami gwarancyjnymi, obejmującymi świat cały. Jest to również w interesie Polski. — W dalszym ciągu swojego przemówienia pos. Dąbski ostro krytykuje działalność ministra spr. zagr. **Kończąc zgłasza wniosek o skreślenie z funduszów dyspozycyjnych 100 zł. i odmówienie zaufania ministrowi spr. zewn.**

Pos. Niedziałkowski w przemówieniu swojem poruszył sprawę przesunięcia się sił w parlamencie francuskim, z czego wysnuł wniosek o niemożności pozostania na stanowisku obecnego ministra spr. zewn. Mowca nie zwalcza min. Zamoyskiego dlatego, że w Anglji rządzi Mac Donald, a we Francji Herriot, ale dlatego, że współdziałać z demokracją europejską musi tylko człowiek, który ma coś z tą demokracją wspólnego.

Poseł Stroński stwierdza, że w sprawie traktatu gwarancyjnego z Francją i Anglją z czasów min. Zamoyskiego pochodzi koncepcja Poincarego, według której należy uznać za zaatakowanie Francji też napad Niemców na Polskę. Kończąc, pos. Stroński zauważa, że min. Zamoyski jest przedstawicielem polityki pokojowej, a tej nam najbardziej potrzeba.

Po przemówieniu pos. Strońskiego przystąpiono do głosowania. Nad wnioskiem Dąbskiego głosowano imiennie: za wnioskiem padło 145 gł., przeciw 150.

W kołach parlamentarnych przeważa opinja, że ten wynik głosowania nie przyczyni się do wzmocnienia stanowiska ministra Zamoyskiego.

Wdowa po pośle Matteottim u Mussoliniego

Rzym. (Tel. wł.) Ogólne zdenerwowanie i rozdrażnienie mordem dokonanym na pośle socjalistycznym Matteottim trwa nadal. Powtórzyły się również **burzliwe sceny w parlamencie.** Podczas posiedzenia wznoszono okrzyki „Niech żyje wolność“ — „Śmierć mordercom“ — **„Precz z faszystami!“**

W sobotę zgłosiła się do Mussoliniego wdowa po zamordowanym wraz ze swoją siostrą. Mussolini złożył pani Matteotti swoje kondolencje. Następnie zwróciła się pani Matteotti do Mussoliniego ze słowami: **„zwracam się do pana z prośbą o zwłoki mojego męża, aby go móc pochować“.**

Mussolini odparł na te słowa: „Pani! Najchętniej zwróciłbym życie pani mężowi, co do ciała, to postaramy się je odszukać. Rząd spełni swój obowiązek“.

Po tej rozmowie polecił Mussolini obecnemu w jego biurze podsekretarzowi Stanu Lardi'emu aby towarzyszył pani Matteotti. Ta jednak podziękowała za to słowami: „Nie chcę towarzystwa! — Jestem pewna że wdowa po Matteottim nie zostanie zamordowana chociaż będzie szła sama“.

Wczoraj rano odbyła się pod przewodnictwem króla narada kawalerów orderu „Anuncjaty“. Posiedzenie takie król zwołuje tylko w **chwilach wielkiego niebezpieczeństwa.** — Prawo zwoływania tej Rady przysługuje królowi za kontrasygnatą członków rządu. — Król wezwał Mussoliniego do bezwzględnego oczyszczenia stanowisk rządowych z osobników, którzy tylko z tytułu należności do faszystów dostali się na te stanowiska.

WOJSKO NA ULICACH RZYMU.

Przed redakcjami pism gromadzą się tłumy ludności oczekujące gorączkowo nowych wiadomości. Ogród botaniczny i dwa inne parki zajęte zostały przez świeżo ściągnięte oddziały wojskowe. **Artylerja obozuje w coloseum.**

Poważne skutki zamordowania Matteottiego

Londyn. (AW.) Mnożą się wiadomości o poważnych skutkach jakie pociągnął za sobą mord Matteottiego. Matteotti bawił niedawno incognito w Anglji i wyraził podobno obawę, że jego nieprzyjaciele polityczni mogą się zato na nim zemścić. — „Daily Herald“ pisze: Gdyby sprawdzić się miało, że Matteotti istotnie został zamordowany, zbrodnia ta pozostaje niewątpliwie w związku z jego podróżą. Labour Party zamierza zabrać głos w sprawie zabójstwa Matteottiego. Stwierdza, że należy otwarcie wyrazić opinję, nie bawiąc się w tajną dyplomację.

Wszyscy ministrowie podali się do dymisji

Rzym. (PAT.) „Giornale d'Italia“ donosi, że wszyscy ministrowie podali się do dymisji, zostawiając Mussoliniemu swobodę działania.

Niemcy nie są dotąd rozbrojone

Paryż. (Tel. wł.) „Echo de Paris“ donosi, że dotychczasowy minister wojny Haginot, oddając urząd generałowi Nolletowi wygłosił przemówienie, w którem powiedział między innemi: Nasi wczorajsi wrogowie ani fizycznie, ani moralnie nie są rozbrojeni. Ich nadzieje odwetu skrystalizują się w tem, by nam nie zapłacić. Osoby, których nie można posądzać o przesadę, oświadczają nam, że w Niemczech obecnie dzieje się to, co w roku 1806. Ag. Havasa donosi oficjalnie, że generał Nollet ma wypracować zarządzenia o amnestji na terytorjum okupowanem, a to celem przywrócenia normalnych stosunków z Niemcami. — Kwestja ta była przedmiotem narady z głównodowodzącym wojsk okupowanych.

Ostry zatarg rosyjsko-finlandzki

Helsingfors. (AW.) Oddział żołnierzy czerwonej armji napadł na placówkę pograniczną armji finlandzkiej. W wyniku utarczki jeden Finlandczyk został ciężko ranny. Rząd wystosował do Moskwy ostry protest.

Senzacyjne wyniki rewizji w gmachu faszystów

Wiedeń, 17 czerwca. (Tel. wł.) W Medjolanie dokonane zostały rewizje w gmachach faszystowskich, które dały nadzwyczajne wyniki. Znaleziono mianowicie wiele bomb, amunicji oraz karabin maszynowy.

W związku z tym krążą uporczywe pogłoski o rekonstrukcji gabinetu.

O przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów

Londyn. (Tel. wł.) Macdonald nadesłał pisemną odpowiedź na interpelację w sprawie przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów. Macdonald stwierdza, że jak dotychczas Niemcy nie zgłosiły swego akcesu do Ligi Narodów. Co się tyczy rządu angielskiego, to odnosi się on przychylnie do sprawy przyjęcia Niemiec do Ligi. Odpowiadając na to pytanie w sprawie przestrzegania przez Niemcy klauzul traktatu wersalskiego pismo stwierdza, że jedyne, co można w tej sprawie powiedzieć jest to, że kwestja zbrojeń Niemiec jest przez sojuszników bardzo pilnie rozważana.

Walne Zebranie Banku Polskiego

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj odbyło się nadzwyczajne walne zebranie akcjonarjuszów **Banku Polskiego** w obecności **213 akcjonarjuszów,** reprezentujących 392.460 akcyj z prawem do 11.794 głosów. Uchwalono zmiany par. 18 i 19 statutu Banku.

Do Rady Banku wybrani zostali na miejsce ustępującego p. Jana Steczkowskiego p. **Kazimierz Fudakowski** i na wakujące miejsce 12-go członka rady p. **Romuald Mielczarski.** Na zastępców członków rady Banku wybrano pp. **Pawła Geisenheimera, Włodzimierza Seydlitza i Zdzisława Słuszkiewicza.**

Małopolska zatem w Radzie Banku Polskiego nie posiada żadnego reprezentanta.

Uroczyste posiedzenie Akademji Umiejętności

Porządek dzienny dzisiejszego uroczystego publicznego posiedzenia Akademji Umiejętności jest następujący: 1. Przemówienie Prezesa; 2. Sprawozdanie Sekretarza Generalnego z czynności za rok ubiegły; 3. Odczyt prof. Emila Godlewskiego jun. p. t.: Twórczość żywej materji; 4. Ogłoszenie nazwisk nowych członków oraz przyznanie nagród. Na sali obrad spostrzegamy przybyłych umyślnie do Krakowa: prof. Jorgę z Bukaresztu, ze Lwowa profesorów: Abrahama, Pinińskiego, Witkowskiego, Niementowskiego, z Warszawy profesorów: b. rektora Kochanowskiego, Białoszewicza, Bauoduin de Courtenay, z Poznania prof. Ćwiklińskiego i z Puław prof. Godlewskiego starszego.

Ze sprawozdania prof. Wróblewskiego, jako generalnego sekretarza dowiadujemy się o śmierci w ciągu roku sprawozdawczego, dwóch członków Akademji, t. j. ś. p. Józefa Hornowskiego, profesora anatomji patologicznej we Lwowie i ś. p. Jacques Loeb, prof. na uniw. w Bekey w Kalifornji. Najważniejszą bolączką Akademji jest brak funduszów, który niestety, hamuje normalny tok prac. Wyznaczona na rok bieżący dotacja 50.000 zł. stanowi piątą część normalnego zapotrzebowania. Następnie ze szczegółowego sprawozdania finansowego wynika, że Akademja jest w nader trudnem położeniu finansowem, wbrew opinji, panującej nietylko w społeczeństwie, ale i na terenie parlamentarnym. Kończy prof. Wróblewski stwierdzeniem, że obecnie nauka polska żyje życiem, które określić można, jako „vita minima“. Jeżeli stan ten przedłuży się — będzie to dla narodu szkodą niepowetowaną.

Walne Zgromadzenie członków Polskiej Akademji Umiejętności w dniu 17 czerwca 1924 dokonało następujących wyborów:

I. Wydział filozoficzny. Członek czynny krajowy. Nitsch Kazimierz, prof. Uniw. Jagiell.

II. Wydział historyczno-filozoficzny. Członkowie czynni krajowi. Handelsman Marceli, prof.

SOŁOGUB.

LOHENGRIN

III.

Szli ulicami, mała, wesoła, żywo rozprawiająca gromadka. Maszeńka zadawała sobie przymus, by się nie obejrzeć; niemniej była pewna, że za nią idzie. Nie chciała zwracać na niego uwagi, ale mimowoli słyszała lekki odgłos jego kroków, niepewnych trochę szłapiących.

U bramy domu, żegnając się z przyjaciółkami i studentami, znowu go zobaczyła. Spokojnie przeszedł na przeciwległy chodnik i znów zawrócił.

Ociężały stróż w kudłatym kożuchu z baranich skór i w czapicy opadającej mu na oczy i uszy ze świecącą blaszką, otworzył Maszeńce boczne drzwi ciężkiej bramy. Młodzi ludzie, którzy ją odprowadzili, odeszli teraz zajęci żywą rozmową. Furtka zamknęła się z trzaskiem. Maszeńka przystanęła za bramą, nadsłuchując.

Usłyszała, że ktoś podszedł do bramy dziwnie przyciszonym krokiem złodzieja i zaczął coś szeptać ze stróżem. Ten w pierwszej chwili mówił niechętnie, mrukliwie, później za coś dziękował i dalej coś mówił. Maszeńka natężyła słuch, ale nie pochwyciła ani jednego słowa. Ponieważ tamci mówili cicho, a ona była ogromnie wzburzona, co jej nie pozwalało skupić uwagi. Serce jej biło głośno, w skroniach szumiało, a w uszach rozlegał się jakiś miarowy silny huk.

Źle spała tej nocy. Śnił się jej piękny rycerz, Lohengrin o jasnych puklach, w błyszczącej szacie, rzucający w przestrzeń słowa:

— Lohengrinem mnie zwą!

A później twarz i postać Lohengrina zmieniły się raptownie. Wątły, drobny człowieczek z rudawym wąsem jak u karalucha, śpiewał te same słowa, zsunąwszy w tył sztywny kapelusz, trąc uszy o kołnierz z krymskich baranków, gestykulując zabawnie rękoma w szarych futrzanych rękawiczkach i szłapiąc kaloszami po zamarzniętym bruku ulicy Gorochowaja. A głos jego brzmiał tak samo dźwięcznie i słodko, lecz równocześnie było też w nim coś komicznego i odpychającego.

IV.

Od tego czasu Maszeńka wracając ze szkoły, stale spotykała na ulicy tego młodego człowieka. Szedł za nią jak nieodstępny, przykry, zabawny cień odprowadzając ją do samej bramy. Czasem wchodził za nią nawet do sieni i na schody, a gdy Maszeńka weszła do mieszkania, zatrzaskując za sobą drzwi, czuła, że on stoi po drugiej stronie. — Serce jej biło przyspieszonem tętnem, policzki się zabarwiały, oczy błyszczały, uśmiech wybiegał na usta, gdy myślała:

— Kto to może być ten rudy Lohengrin...

Ostatecznie się jej to znudziło. Raz, gdy znów szedł tuż za nią, odwróciła się nagle i przystępując doń, spytała:

— Czego sobie pan życzy? Czemu pan codziennie za mną chodzi?

Twarz Maszeńki gorzała, głos jej drżał lekko, a ręce w cienkich rękawiczkach, ukryte w zarękawku, były rozpalone i trzęsły się jak we febrze. Maszeńka czuła, że ramiona jej, mimo ciepłej odzieży, drżą, a całą jej postać przebiegają dreszcze, naprzemian zimne i gorące.

Oczy nieznajomego mrużyły się niespokojnie, a widniało w nich rozbrajające poczucie winy. Uchylił kapelusza, znów go włożył na głowę i jakby się kurcząc w sobie, rzekł głosem miłym, lecz nieco zdławionym, jakby zamrożonym:

— Proszę mi wybaczyć, Marjo Konstantynowna.

— Skąd pan zna moje nazwisko? gniewnie wykrzyknęła Maszeńka.

Była zdumiona, że głos tego młodego człowieka, który po raz pierwszy słyszy, przypomina trochę głos śpiewaka, wykonawcę partji Lohengrina — ma tensam akcent rosyjski i tę samą miękkość. A podobieństwo byłoby jeszcze większe, gdyby nie to niemiłe schrypnięcie.

Młody człowiek odrzekł:

— Imię i nazwisko pani powiedział mi dozorca domu, w którym pani raczy mieszkać, gdyż w braku wspólnych znajomości nie mogłem się w inny sposób dowiedzieć, jak się pani nazywa.

Maszeńka rzekła z irytacją:

— Więc stróża pan o mnie wypytywał. Piękne zajęcie, ani słowa!

Nieznajomy, wcale niezbity z tropu, rzekł:

— Wypytywałem o panią i o szanowną matkę i o braciszka. Wszystkie te informacje zebrałem już onegdaj wieczora.

— Na co panu były potrzebne? — spytała Maszeńka.

Uniw. w Warszawie, Heinrich Władysław, prof. Uniw. Jagiellońskiego.

Korespondenci: Ciszewski Stanisław, socjolog w Warszawie, b. prof. Uniw. we Lwowie, Rutkowski Jan, prof. Uniw. w Poznaniu.

III. Wydział matematyczno-przyrodniczy. Korespondenci: Hirschler Jan, prof. Uniw. we Lwowie, Banach Stefan, prof. Uniw. we Lwowie.

Rząd Polski zatwierdził wybory następujących uczonych zagranicznych, wybranych na członków Akademji na zeszłorocznem Walnem Zgromadzeniu, a mianowicie:

Na **wydziale filologicznym** członkami czynnymi zagranicznymi Bolić Aleksandra, prof. Uniw. w Belgradzie, Strzygowskiego Józefa, prof. Uniw. w Wiedniu, Zubaty Józefa, prof. Uniw. w Pradze i prezesa czeskiej Akademji Um.

Na wydziale historyczno-filozoficznym: Balfour Artura, b. ministra angielskiego, Jorga Mikołaja, prof. Uniw. w Bukareszcie, Jawanović Slobodara, prof. Uniw. w Belgradzie, Mazuranić Włodzimierza, b. prezesa Akademji Umiej. w Zagrzebiu.

Na Wydziale matematyczno-przyrodniczym: Hardy G. H., prof. Uniw. w Oxfordzie, Dybowskiego Jana, członka Academie des Sciences w Paryżu.

Członek korespondent: Bohn George, prof. College de France w Paryżu.

Nagrody przyznano następujące:

I. Nagrodę z fundacji ś. p. Erazma i Anny małżonków Jerzmanowskich przyznano p. Stanisławowi Smolce, prof. Uniwersytetu w Lublinie, za całą działalność naukową.

II. Nagrodę z fundacji ś. p. Probusa Barczewskiego za dzieło historyczne przyznano p. Abdonowi Kłodzińskiemu, prof. Uniwersytetu w Poznaniu, za pracę „O Archiwum Skarbca Koronnego na Zamku krakowskim".

III. Nagrodę z fund. ś. p. Probusa Barczewskiego za dzieło malarskie przyznano p. Fryderykowi Pautschowi za obraz olejny „Topielec".

IV. Nagrodę z fund. Feliksa Jasieńskiego i Witolda Łozińskiego, które w myśl statutów mogą być połączone, przyznano p. Józefowi Klüssowi za 3 autolitografje z teki motywów krakowskich, a mianowicie: 1) Wschód księżyca w pełni nad Błoniami, 2) Kościół N. P. Marji w mgle i śniegu, 3) Kaplica Zygmuntowska ze złocistą kopułą.

Rozprawa o zajścia listopadowe

13-ty dzień rozprawy

Kraków, 18 czerwca

NOWY OBROŃCA POSZKODOWANYCH.

Po otwarciu rozprawy zgłasza się adwokat z Warszawy Dr Dobrzański, jako zastępca poszkodowanych. Potem przystąpił sąd do przesłuchania dalszych świadków.

Św. Karolina Jaśkowska, żona osk. Jaśkowskiego, zaprzysiężona zeznała, że mąż jej tylko między godz. 10—10 i pół wychodził z mieszkania, że przeto w tak krótkim czasie **nie mógł brać udziału w rozruchach.**

Św. Zofja Ulberska, zaprzysiężona, kreśli w swych zeznaniach chwilę **cofania się policji** ulicą Garbarską po godzinie 9-tej rano, a następnie starcie się szwadronu śp. rotm. Bochenka przy wylocie ulicy Garbarskiej. Szwadron został przywitany ogniem, idącym od willi Tyszkiewiczów. — Strzelali ludzie ukryci tam za parkanem. Przy pierwszych już strzałach ś. p. rotm. Bochenek zwalił się z konia. Dalsze strzały spowodowały rozbicie szwadronu. W tym momencie zauważyła osk. Piotra Zajdowskiego, który zdejmował rękami karabinek z bark ułana, nie wie jednak w jakim celu, czy chciał go podtrzymać, czy rozbroić.

Przew. Skąd to pani obserwowała?

Św. Z balkonu domu pod Nr. 7.

Przew. Panie Zajdowski, był pan tam, czy nie?

Osk. Zajdowski. Nie byłem tam, świadek się myli.

Pewnie więc został wówczas raniony. Obserwowała również atak ułanów. Później widziała osk. Zajdowskiego z karabinem na ramionach, nie może sobie jednak przypomnieć, czy przed południem, czy po południu.

Dr. Heskl: Wspomniała Pani, że widziała Pani też osk. Pisarskiego tego dnia, kiedyż to było?

Świadek: To było **wieczór.** Pan Pisarski miał wtedy opaskę na ramieniu. Stał w grupce ludzi, którzy naradzali się nad zabiciem ciężko rannego konia, by skrócić jego męki. Pan Pisarski **nie miał** wtedy broni.

Św. Joanna Zajdowska, matka osk. Zajdowskiego, oświadczyła, że zeznawać chce, a przeto została zaprzysiężona.

Przew. Gdzież i cóż robił pani syn 6-go listopada?

Świadek. O 9-tej przyjechał z Krzeszowic, następnie wyszedł do miasta o 9 i pół, a powrócił o 10-tej. Znowuż popołudniu wychodził na chwilę do miasta.

Obr. Dr Lustgarten. Co mówił syn, wychodząc do miasta?

Św. Że idzie **popatrzeć do sklepu.**

Przew. przedstawia świadkowi pewne sprzeczności w jej zeznaniach co do czasu, kiedy osk. Zajdowski miał być w mieście, jednak **świadek pozostaje przy swoich zeznaniach.**

Prok. Skąd pani pamięta tak dobrze czas?

Św. Bo patrzałam na zegarek?

Świadek Stanisław Zajdowski zeznał tak samo jak św. Joanna Zajdowska.

Św. Anna Sochowa, żona osk. Sochy, zaprzysiężona, jak i świadek Marja Dygut, **potwierdzają alibi oskarżonego.**

Św. Adamski Józef, cieśla, lat 75, pracował 6-go listopada na Olszy i stwierdza, że z nim razem **pracował także osk. Rudek Józef.**

Przew. A na policji powiedzieliście, że z Rudkiem 6 listopada nie pracowaliście wcale.

Św. Nie pamiętam, co powiedziałem.

Przew. A pamiętacie wogóle kiedy z wami Rudek pracował, czy też nie?

Św. Jak śpię, to nie robię, raz się robi 3 godziny, raz cztery. (Wesołość na sali).

Przew. Ja od tego świadka już więcej nic nie chcę. To niedołężny starzec.

Św. Jan Jucha, odwodowy osk. Rudka nic stanowczego co do winy, czy też jego alibi podać nie umie.

Św. Kazimierz Szadek, świadek w sprawie osk. Antoniego Barana, zaprzysiężony zeznał, że widział Antoniego Barana, stojącego przy rozbrojonej pancerce w ulicy Dunajewskiego z karabinem na ramieniu, była to godzina 11 i pół przed południem.

Przew. A dlaczegoż pan powiedział ajentowi policyjnemu, że to było o godzinie 1-szej.

Św. Widocznie ajent się pomylił.

Dr. Lustgarten. Przecież pan nie mógł chyba widzieć, co było przy aucie, skoro tam stało koło 100 ludzi, a pan był w alei plantowej, między domem robotniczym a kasą powiatową.

Św. Przy aucie było tylko kilku ludzi, zwróciłem uwagę na Barana. Poznaję go stanowczo.

Św. Ciołek Jan. Świadek ten był przed południem 6-go w towarzystwie oskarżonego Barana, wobec tego jednak, że Barna często odchodził, nie może wiedzieć, czy on miał karabin i co wtedy robił.

Św. Kazimierz Zajdowski, brat osk. Zajdowskiego, zaprzysiężony posterunkowy policji, podał, że między godz. 12-tą a 1-szą 6 listopada spotkał brata w domu. Nie rozmawiał jednak z nim o zajściach ani wtedy, ani później.

Św. Zofja Wielgus, zam. Garbarska 5, zaprzysiężona, podała, że krytycznego dnia w bramie domu, gdzie mieszka, stało dwóch ludzi, jeden młody „facet" przystojny, który strzelał do policji, a drugi bez butów podawał mu patrony. Tego „faceta" widziała później w grudniu na plantach

Dzień dobry!

ZIELONE ŚWIĘTA.

Zielone święta. Każdy drzewa łamie,
By gałąź zatknąć na oknie i bramie...
Jęczy brzezina w lesie w głos żałosny:
„O! jak szczęśliwym jest los każdej sosny,
Która zostaje cała i nietknięta,
Gdy mnie ścinają na Zielone święta!
— O! moja siostro! — rzecze sosna na to
Tyle mojego, jak długo trwa lato
Mnie znów na Boże narodzenie wytną
Giniemy obie swą śmiercią zaszczytną
Śmierć nam pisana bez żadnej nadziei
Zawsze to: **„ad maiorem gloriam Dei".**

Respiro.

Nie wiedząc nawet, znów zaczęła iść ku domowi, a rudawy młodzieniec szedł obok niej, mówiąc z dziwną drobiazgowością:

— Marjo Konstantynowna, pani sama przyzna, że w dzisiejszych czasach należy być bardzo ostrożnym i nie nawiązywać znajomości z pierwszym lepszym, nie upewniwszy się wpierw, z kim się ma do czynienia.

Maszeńka odrzekła ze śmiechem:

— Więc pozostań pan ostrożnym i nie nawiązuj znajomości ze mną.

Nieznajomy odparł:

— Marjo Konstantynowna, proszę wybaczyć, ale to dla mnie niepodobieństwem.

— Co jest niepodobieństwem? — spytała Maszeńka zdumiona.

— Niepodobieństwem jest dla mnie nie zaznajomić się z panią — odrzekł spokojnie — bo już wtedy, za pierwszem spotkaniem na Lohengrinie, o ile sobie pani raczy przypomnieć, zrobiła pani na mnie wrażenie niezatarte i odrazu uczułem, że panią bardzo pokochałem. Dlatego nie mogłem się powstrzymać od pójścia za panią aż pod bramę domu, gdzie też odrazu dowiedziałem się od dozorcy dosyć szczegółów.

Maszeńka rzekła z uśmiechem:

— Napróżno się pan trudził zbieraniem informacyj, bo mam dość znajomych i nie potrzeba mi nowych. Przykro mi, że pan ciągle za mną chodzi, a ponieważ pan robi wrażenie przyzwoitego człowieka, więc pana proszę, by tego zaprzestał. Nie chciej, by mnie wzięto na języki.

Dopóki Maszeńka mówiła, nieznajomy szedł obok niej, uważnie słuchając i nie próbując jej przerwać. Maszeńka zamilkła, a on zdawał się namyślać nad odpowiedzią.

Maszeńce przemknęło przez myśl:

— Teraz znów uchyli kapelusza, odwróci się i odejdzie, by ją nareszcie pozostawić w spokoju.

Przy tej uspakajającej myśli Maszeńka uczuła nagłą przykrość, coś w rodzaju żalu. Widocznie się już przyzwyczaiła do tego cichego, nieładnego, niezgrabnego towarzysza. On tymczasem postąpił całkiem inaczej. Uchylił wprawdzie kapelusza, lecz po to tylko, by powiedzieć:

— Marjo Konstantynowna, pani pozwoli, że się przedstawię. Nazywam się Mikołaj Stefanowicz Skłonjajew.

Maszeńka wzruszyła ramionami:

— Niepotrzebnie się pan przedstawia. Czemu pan sądzil, że chcę się z panem zapoznać? Wszak panu już powiedziałam, że nie szukam nowych znajomych.

Młody człowiek nieśmiało jej spojrzał w oczy i rzekł:

— Marjo Konstantynowna, proszę mnie nie odpędzać, ja na razie o nic panią nie proszę; kocham panią jednak tak gorąco, że sobie wprost nie mogę wyobrazić dalszego życia bez pani, dlatego proszę mi zostawić nadzieję, że skoro pani zrozumie, jak bardzo panią kocham, pani mnie również pokocha.

— Co za idjotyzm! — rzekła Maszeńka. — Człowiek zgoła obcy przystępuje do mnie na ulicy i w ten sposb do mnie mówi! A ja? Po co słucham pańskich słów? Proszę, niech mnie pan uwolni od swego towarzystwa!

(Dalszy ciąg nastąpi).

KRONIKA

Kraków, 18 czerwca

(d) **O OBNIŻENIE CENY PRĄDU DLA ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH.** Jak się dowiadujemy, onegdaj odbyła się konferencja w związku przemysłowców w sprawie wysokich cen prądu dla motorów w przedsiębiorstwach przemysłowych. Dziś, jak wiadomo, ma się odbyć posiedzenie komisji budżetowej, na którem ma się odbyć dyskusja nad budżetem elektrowni miejskiej. Jak nas informują, ma być na niem poruszona sprawa ceny prądu, która winna być obniżona ze względu na nieproporcjonalną jej wysokość w stosunku do innych miast.

(d) **STRAJK ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH.** Jak wiadomo, od paru dni toczy się walka strajkowa robotników budowlanych o podwyżkę płac. Dowiadujemy się, iż w sprawie załagodzenia sporu oraz likwidacji strajku podjął dziś interwencję insp. pracy inż. Lipczyński i należy się spodziewać, iż w najbliższym czasie dojdzie do porozumienia między stronami.

(d) **BEZROBOCIE A OGRANICZENIA W WYJEŹDZIE ZAGRANICĘ.** Wobec panującego obecnie i zataczającego coraz szersze kręgi zastoju, szeregi bezrobotnych powiększają się z dnia na dzień. Z powodu ograniczeń wojskowych, obecnie z całym rygorem stosowanych, bezrobotni nie mogą jechać za granicę, — gdzie mogą uzyskać pracę. — Ów niepraktyczny i szkodliwy w najwyższym stopniu zakaz winien być jaknajszybciej zniesiony, — wyjazd zaś bezrobotnych zagranicę powinien być traktowany z jak najwiekszemi ułatwieniami, ponieważ robotnicy mają możność zagranica uzyskania pracy, w kraju zaś zmniejszają się rzesze głodnych i słusznie rozgoryczonych.

(d) PRZED UROCZYSTOŚCIĄ BOŻEGO CIAŁA. Wojewoda krakowski zaprasza władze cywilne, państwowe i wojskowe, oraz samorządowe, przedstawicieli instytucyj publicznych, Związków, do wzięcia udziału w pontyfikalnej mszy św., którą odprawi książę biskup krakowski dnia 19 b. m. w uroczystość Bożego Ciała w Katedrze wawelskiej o godzinie 8-mej rano. Po mszy św. nastąpi doroczna procesja na Rynek krakowski (w razie niepogody w obrębie katedry).

(d) PRZYJAZD URZĘDNIKÓW WOJEWÓDZTWA Z POZNANIA DO KRAKOWA. Jak się dowiadujemy, dnia 6 lipca zjeżdża do Krakowa wycieczka urzędników województwa poznańskiego w liczbie około 80 osób. — Władze wojskowe poszły przybywającym jak najdalej na rękę, ułatwiając wycieczce między innymi zaprowiantowanie się w kasynie oficerskiem.

(d) KOMISJE DLA URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH. W myśl rozporządzenia Rady ministrów z 9 kwietnia b. r. mają być ustanowione przy magistracie krakowskim względnie przy starostwach komisje lekarskie, mające wydawać orzeczenia w sprawie niezdolności do pracy urzędowej funkcjonarjuszy państwowych na podstawie ustawy emerytalnej. Odnośnie do wojskowych komisje takie mają powstać przy dowódcy okr. korpusu.

(d) WYCIECZKA KURSÓW NAUCZYCIELSKICH DO WARSZAWY. Onegdaj wyjechała do Warszawy wycieczka uczestników wyższego kursu nauczycielskiego robót ręcznych, celem zwiedzenia warsztatów wyższego Instytutu dla robót ręcznych.

(d) PODWYŻSZENIE OPŁAT ZA CZYNNOŚCI SĄDOWO-LEKARSKIE. Na podstawie rozporządzenia min. spraw. z 7 b. m. zostały opłaty za czynności sądowo-lekarskie uregulowane w złotych polskich. Rozporządzenie to weszło w życie z dniem 13 bm.

POPIS UCZNIÓW szkoły śpiewu St. Bursy — najstarszej z krakowskich szkół śpiewackich, który odbędzie się w piątek d. 20 bm. w sali Starego Teatru, obudził żywe zainteresowanie w śpiewackich kołach Krakowa. Interesujący program zawiera pieśni, arje operowe, duety, kwintet Mozartowski z op. „Czarodziejski flet“ a nadto w całości akt III. nieznanej w Krakowie opery A. Minheimera „Mściciel“, który wykonają soliści i zespół chóralny szkoły. — Bilety nabywać można u braci Lipskich przy ul. Sławkowskiej.

PRZEDSTAWIENIE TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO POD GOŁEM NIEBEM. Tak entuzjastycznie przyjęte w roku zeszłym przedstawienia wawelskie, powtórzone będą także i w tym roku w najbliższym czasie. Grana będzie „Odprawa posłów greckich“ w inscenizacji dyr. Trzcińskiego. Data pierwszego przedstawienia podana będzie w najbliższych dniach. Oprócz tego teatr miejski wystąpi z drugiem przedstawieniem pod gołem niebem, a mianowicie na Błoniach krakowskich będzie odegrany „Kościuszko pod Racławicami“ w odpowiednim skrócie, z udziałem wojsk pieszych i konnych, banderyj Krakusów itd. Reżyserem tego widowiska jest p. Piekarski, który przed kilku laty wystawiał „Kościuszkę“ na polach racławickich.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj „Kordjan“, który niebawem będzie musiał zejść z afisza, nie wyczerpawszy swego olbrzymiego sukcesu w tym sezonie. P. Białkowski w roli tytułowej. „Romantyczna panna“ grana będzie jutro i pojutrze, ustępując w sobotę miejsca nowości Karola Capka pt. „R. U. R.“ (Rossums Universal Robots). Atrakcyjny ten utwór, który przybywa do nas po olbrzymich sukcesach na wszystkich większych scenach świata, nazwał autor dramatem utopijnym. Przedstawia w nim ideę walki człowieczeństwa z maszyną i prądami propagującemi bezduszne zmechanizowanie życia. W sztuce tej w rolach głównych występują pp.: Kopczewska, Kosmowska, Bednarska, Zaklicka, oraz pp. Bracki, Chodecki, Kustowski, Dobiesław, Winawer, Kułakowski i i. Reżyserem p. Antoni Piekarski. P. Andrzej Pronaszko przygotował nową oprawę sceniczną. Premjera w sobotę 21 bm.

Z TEATRU BAGATELA. Dziś występ Mieczysława Frenkla w roli Jenialkiewicza w „Wielkim człowieku do małych interesów“ Fredry. Dalszą obsadę tworzą pp. Grabowska, Modzelewska Marja, Berski, Frenkiel Tadeusz, Ratschka, Solarski, Wesołowski, Wysocki i Heniowski. „Wielki człowiek do małych interesów“ powtórzony będzie w następne dni tygodnia aż do soboty włącznie. We czwartek o godz. 4 popo. poraz ostatni „Kolega Crampton“ Hauptmanna z Mieczysławem Frenklem w roli tytułowej.

OPERETKA. „Dzidzi“ graną będzie dziś we środę z pp. Kozłowska, Czerniawską, Sempolińskim, Laskowskim, Karasińskim, Rawitą-Kostrzewskim, Kosińska, Kwiecińską, Bojnarowskim i Biegalskim. Jutro we czwartek i pojutrze w piątek „Najpiękniejsza z kobiet“ z pp. Kozłowska, Dołężanką, Sempolińskim, Laskowskim, Rewerą-Rewskim, Rawitą-Kostrzewskim i Bojnarowskim. W sobotę premjera fantastyczna bajki „Zaczarowana góra“.

TEATRY: Teatr imienia Juljusza Słowackiego. Środa: „Kordjan“. Czwartek: „Romantyczna panna“.

Teatr Bagatela. Środa: „Wielki człowiek do małych interesów“ (występ Mieczysława Frenkla). — Czwartek popoł.: „Kolega Crampton“ (występ Mieczysława Frenkla). Czwartek wieczór: „Wielki człowiek do małych interesów“ (występ Mieczysława Frenkla).

Miejski Teatr Operetka. Środa: „Najpiękniejsza z kobiet“. Czwartek: „Najpiękniejsza z kobiet“.

KINA: Promień: „Zręczny Muszkieter“ (Maks Linder). **Reduta:** „Tancerka z Waldow-Bam“. **Sztuka:** „Tryumf Maharadży“. **Uciecha:** „Wiosenne porywy“ w gł. roli Diana Karenn. **Warszawa:** Harry Peel I. III. ser. „Twarz i maska“. „Niebezpieczna gra“. **Zachęta:** „Szatańska intryga“.

ZE SPORTU

Makkabi (Berno) — Jutrzenka 10:0. Zawody powyższe przypominały piękną powiastkę o kotku i myszce. Wprawdzie w pierwszych dwudziestu minutach Jutrzenka przeciwstawiła gościom możliwie skuteczną i ładną grę, lecz wnet gracze jej zrezygnowali z jakiegokolwiek oporu, pozwalając z sobą robić co się tylko berneńczykom chciało. — Zwłaszcza druga połowa gry zamieniła się na ustawiczne bombardowanie bramki Krakowa, przysparzające bramkarzowi białoczarnych sporo roboty. Powodem tak wysokocyfrowej przegranej jest z jednej strony wspaniała wprost gra gości, a z drugiej brak rutyny u młodych graczy krakowskich. Makkabi wykazała w tym dniu wszystkie swoje techniczne i kombinacyjne zalety nie zapominając także o strzałach. Rzadkie potykanie się Jutrzenki z drużynami zagranicznemi sromotnie się na niej zemściło. Byłoby pożądanem, aby imprezy zagraniczne nie należały dla tej drużyny do wyjątków. Z drugiej strony niektórzy gracze Jutrzenki muszą pamiętać, że gra fair zwłaszcza wobec drużyn obcych jest niemal nakazem każdego sportowca. Sędziował wzorowo dr. Lustgarten.

Kraków — Lwów. Jutro na boisku Wisły nastąpi spotkanie tych dwu długoletnich rywali o puhar Żeleńskiego. Już zeszłego roku zdawało się, że puhar zostanie w Krakowie, gdy tymczasem wynik remisowy kazał obu tym miastom na nowo walkę podejmować. Lwowianie przyjeżdżają w swoim najsilniejszym składzie, zwłaszcza w linji ataku bardzo mocni. Kraków przeciwstawia im następujący skład: **Wiśniewski, Kaczor, Fryc, Synowiec, Cikowski, Styczeń, Balcer, Chruściński, Kałuża, Czulak, Adamek.** Skład możliwie dobry, należy się zatem spodziewać wielce zajmującego zmagania się dwu różnych systemów. Publiczność napewno nie zawiedzie się na swoich pupilach, i licznem jawieniem się zachęci krakowian do ambitnej i skutecznej gry. Drużynie krakowskiej wyrażamy z tego miejsca życzenia pomyślnej walki.

Match tenisowy A. Z. S. — Jutrzenka 5:5. Dnia 14 i 15 b. m. odbyły się w Parku Krakowskim na kortach tenisowych A. Z. S. zawody międzyklubowe, rozegrane przez A. Z. S. i Jutrzenkę. Myśl urządzania podobnych zawodów, jako pierwszą w Polsce podnosimy z uznaniem. Rozgrywki bowiem takie przyczyniają się skwapliwie do podniesienia formy naszych tenisistów i do zorjentowania się, jakim materjałem tenisowym rozporządza nasze miasto. Zawody niedzielne nie dały wprawdzie rzeczywistego obrazu stosunku sił obu klubów, gdyż obydwaj najlepsi gracze, p. Szwede (A. Z. S.) i Dr. Holzer (Jutrzenka) nie mogli się zmierzyć, oraz A. Z. S. wystąpił osłabiony w 2-giej klasie, to jednak już dzisiaj możemy powiedzieć, że 1-sza klasa A. Z. S. jest przez swą rutynę i formę jeszcze ciągle bezkonkurencyjną. Oba kluby rozporządzają b. dobrym i obiecującym narybkiem, w szczególności silną jest 2-ga klasa Jutrzenki. Organizacja zawodów spoczywała w doświadczonych rękach A. Z. S. i była wzrową. Za dwa tygodnie odbędą się rewanżowe zawody na boiskach Jutrzenki z udziałem pań, po których to zawodach podamy dokładną charakterystykę gry poszczególnych graczy. Wyniki powyższych zawodów są następujące:

I. kl. Zacher — Dr. Wermuth 6:2, 6:4. Dr. Haliński — Bincer 6:1, 6:1. Potuczek — Dr. Rittman 6:2, 6:4, Dr. Haliński, Potuczek — Bincer, Dr. Rittman 6:4, 7:5.

II. kl. Zdanowicz — Wilder 6:3, 2:6, 6:2. Wielow — Liebling 4:6, 2:6. Kotar — Einhorn 1:6, 1:6. Kaden — Glassner 3:6, 6:2, 6:1. Kollar, Kaden — Einhorn, Glassner 2:6, 7:5, 6:0. Wan — Wielow — Liebling, Wilder 4:6, 3:6.

M. Ster.

* * *

Międzymiastowe zawody Lwów — Kraków o puhar prof. Żeleńskiego, które odbędą się we czwartek, dnia 19 czerwca br. o godz. 5.30 popoł. na boisku T. S. Wisła stanowią największą senzację bieżącego sezonu sportowego w Krakowie. — Spotkania drużyn reprezentatywnych obu miast, trwające już kilkanaście lat, nigdy nie posiadały dla Krakowa takiego znaczenia, jak obecnie, które prawdopodobnie zadecyduje, czy puhar przejdzie w ręce lwowian, czy też walka o niego potoczy się dalej. Lwów ma za sobą już jedno zwycięstwo, ponowna klęska krakowskiej drużyny przesądziłaby o losach puharu, gdyż w następnem spotkaniu we Lwowie gracze lwowscy, znani z ambicji i poświęcenia, postarają się z pewnością o wynik dla nich korzystny, a tem samem puhar pozostałby na stałe w ich posiadaniu. Tak więc Kraków musi w czwartkowem spotkaniu zwyciężyć, jeśli chce puhar zatrzymać, jednak walka będzie ciężka, bo drużyna lwowska, której atak składa się z graczy „Pogoni“ i Müllera z „Czarnych“, jest obecnie b. silna. Skład reprezentatywnej drużyny krakowskiej ustali kapitan związkowy we wtorek.

Korespondencja z Olimpjady

Zagranica w domu.

Paryż, 12 czerwca.

Wspaniałe zwycięstwo Urugwaju w finale piłkarskim zakończyło zarazem drugi, tak piękny i interesujący dział Igrzysk Olimpijskich, piłkarstwo czyli t. zw. „Association“. Zielony kobierzec colombijski a z nim trybuny goszczące przez 6 tygodni rozentuzjazmowane tłumy publiczności oklaskujących 23 ze sobą grających drużyn, opustoszały. Nie słychać już nerwowego tak, tak, tak, maszynek dziennikarskich, głośnych braw, oklasków i gwizdów przeraźliwych, zależnie od rozgrywającej się na boisku akcji. Nierozbrzmiewa megafon głoszący donośnie o zdobyciu bramki, lub obwieszczający zwycięstwo jednej drużyny nad drugą.

Krzykliwe i ochrypłe od ciągłego nawoływania głosy garsonów sprzedających „citronade“, „glaces“ (lody), „orangade“ (limoniada z pomorańcz), chłopców sprzedających programy a wreszcie piski i krzyki i kłótnie spierających się ze sobą o miejsca krewkich i nerwowych Francuzów, umilkły i jakby zaginęły. Nawet balon unoszący się nad stadjonem ściągnięto na ziemię. Tylko ulice prowadzące do stadjonu nie straciły swego charakteru. Budy przekupniów, „patisseries“ (cukiernie) kioski z kartkami sportowymi, chorągiewkami wszystkich państw biorących udział w Olimpjadzie, restauracyjki, budy taneczne, gdzie przy jakimś jednofrankowym napoju tańczą pary na skleconych na prędce deskach, jakiegoś kankana przy dźwiękach „elektrycznej szafy“, zostały, czekając na nowy napływ gości. Bo też spokój obecny to tylko krótka kilkodniowa pauza. — Za 8 dni znowu zaroją się ulice i trybuny. Znowu sznury pociągów, autobusów, tramwajów i „taxisów“ zwozić będą tysiące łakomych nowych wrażeń sportsmenów, nerwowych Paryżanów i szykowne Paryżanki. A gdzie główni goście? — Gdzie przez setki tysiące osób reprezentowana zagranica na którą Paryż liczył i czekał. Tych niema. Są tylko reprezentanci — prasa — z której przecież tak łatwo się dowiedzieć kto kogo pobił, przegonił, położył, jak się to stało w ilu minutach itd. itd.

Po co jechać do Paryża i tracić pieniądze i zdrowie dla... sportu. **Aleksander Zinkes.**

Ilość strzelonych i otrzymanych bramek

Celem możności dokładnej orjentacji w olimpijskim turnieju piłki nożnej nie od rzeczy będzie spojrzeć na następującą tabelę wykazującą ilość strzelonych i otrzymanych przez poszczególne drużyny bramek.

Otóż jak widzimy z państw, które rozegrały przynajmniej 5 matchów, Urugwaj wykazuje najmniejszą ilość utraconych bramek.

KRAJ	Bramki strzelono	Bramki otrzymane	Ilość rozegranych zawodów
Urugwaj	20	2	5
Szwajcarja	14	6	6
Szwecja	17	4	5
Holandja	11	7	5
Włochy	4	2	3
Czechosłowacja	6	4	3
Węgry	5	3	2
Francja	8	5	2
Irlandja	2	2	2
Egipt	3	5	2
Bułgarja	0	1	1
Hiszpanja	0	1	1
Estonja	0	1	1
Stany Zjednoczone	1	3	2
Luxemburg	0	2	1
Turcja	2	5	1
POLSKA	**0**	**5**	**1**
Rumunja	0	6	1
Jugosławja	0	7	1
Łotwa	0	7	1
Belgja	1	8	1
Litwa	0	9	1
RAZEM: 22	94	94	48

ZE ŚWIATA

KONFERENCJA ASTRONOMICZNA. 28 b. m. odbędzie się w Helsingforsie międzynarodowa konferencja astronomiczna. Z ramienia Polski jedzie delegacja, składająca się z 5-ciu osób: p. prof. Banachiewicz (Kraków), Kamiński (Warszawa), Zaleśniński (Poznań), Warchałowski (politechnika warszawska).

URZĘDNICY POCZTOWI BANDYTAMI. — Z Nowego Jarku donoszą, iż policja tamtejsza aresztowała w Chicago 25 urzędników pocztowych. Podejrzani oni są o udzielenie pomocy przy obrabowaniu pociągu pocztowego na linji Chicago — Milvauke. Ustalono, iż szkoda przez obrabowanie pociągu wynosi 5 miljonów dolarów.

(z) **ROBINSONKA.** Miss Turner, członkini Towarzystwa przyrodniczego w Norfolk, zainstalowała się w pobliżu tego miasta na odludnej zupełnie wyspie, zwanej „Wyspą ptaków". Uczona przyrodniczka pragnie przez dłuższy czas przebywać w zupełnej samotności na tem odludziu celem studjowania niezwykle ciekawej fauny wyspiarskiej. Nowa Robinsonka jednak usuwając się w to zacisze, nie zrezygnowała bynajmniej z dobrodziejstw nauki i zażądała zainstalowania na swej wyspie stacji radiotelegraficznej.

TRZYNASTKA W PRZESILENIU FRANCUSKIEM. (r) W kuluarach parlamentu francuskiego zabawiają się deputowani na temat fatalnej trzynastki. Złożyło się bowiem tak dziwnie, że wybór prezydenta republiki francuskiej przypadł na piątek 13 czerwca, i właśnie nowoobrany prezydent będzie trzynastym z rzędu prezydentem od chwili istnienia trzeciej republiki. Równocześnie uformuje premjer gabinet rządowy, w skład którego wchodzi trzynastu ministrów. A nastąpi to na trzynastem posiedzeniu bieżącej sesji parlamentarnej.

BOKSER BILL BRENNAM ZAMORDOWANY. W Nowym Jorku został zamordowany bokser Bill Brennam, napadnięty przez grupę napastników. — Dwóch z pośród napastników ujęto. Jak się zdaje, zachodzi tu akt zemsty.

Matematycy w historji

Uprzejmość jest zdaniem pewnego myśliciela doby renesansowej charakterystycznym rysem Francuzów. „Być uprzejmym" pisał Montaigne, „znaczy być Francuzem. Aczkolwiek p. Poincare nie może być stawiany jako wzór francuskiej kurtuazji, to jednak świadomie, czy bezwiednie potwierdził spostrzeżenie renesansowego filozofa. Przed wycofaniem się z Quai d'Orsay do szarej egzystencji człowieka prywatnego, wygłosił w Towarzystwie matematyków wielką mowę na cześć przedstawicieli wiedzy matematycznej, wskazując na rzekomą wielką rolę matematyków w polityce. Ta dziwna pochwała z ust Poincarego, mająca rzucić złoty pomost między matematyką a polityką, wywołała zdumienie. Ostatecznie możnaby jeszcze zrozumieć zachwyt byłego przywódcy większości dla najbardziej abstrakcyjnej gałęzi nauki. Wszak rodzony jego brat, Henry Poincare jest jednym z najwybitniejszych matematyków Francji. Trudno natomiast odgadnąć, co Poincarego skłoniło do głośnego wysławiania matematyki (czyżby istotnie owa specjalna francuska kurtoazja?) — wobec tego, że Painleve, wówczas jeszcze kandydat do prezydentury, jest jedynym politykiem francuskim, z powodzeniem pracującym też w dziedzinie matematyki.

Poincare poprzestał coprawda na zaznaczeniu rzekomej roli matematyków w polityce i dyplomacji, nie poparłszy tego twierdzenia przykładami. A istotnie, byłby w przykrem położeniu, gdyby ktoś z obecnych poprosił go o wymienienie owych wielkich polityków, którzy mieli też być wielkimi matematykami. We Francji ni ma bowiem wcale wybitniejszych przedstawicieli wiedzy matematycznej, którzyby się byli wsławili na polu polityki czy dyplomacji.

Wielki matematyk wcale się chyba nie nadaje do kierowania losami narodu, jako że ta działalność, czy to wykonywana w sztabie generalnym, czy przy zielonym stole dyplomatów, wymaga zgoła innych zdolności, niż matematyka. Każdy dział wiedzy, nawet filozofja ścisła pozostaje w pewnym związku z ziemią i człowiekiem, natomiast matematyka wolna jest od wszelkich stosunków ziemskich. Jej zadania i wyniki niezależne są od czasu i przestrzeni. Stwarza ona sobie świat idealny, poza i ponad uchwytnemi granicami czasowo-przestrzennemi. Tylko w swych formach najniższych daje się stosować do praktycznych dziedzin życia. Wiadomo, że Plato w swej republice idealnej pragnął, by filozofowie byli królami. Możnaby popróbować... Aczkolwiek wydaje się mocno wątpliwem, czy rządy filozofów zdołałyby urzeczywistnić owę idealną republikę platońską. Natomiast nie było dotąd myśliciela, którby matematykę uważał za szkołę dla polityki.

Co prawda Painleve nie jest pierwszym politykiem francuskim, pozostającym w bliskim stosunku z matematyką. Istniała już we Francji rodzina, która z równem powodzeniem i równym zapałem oddawała się dyplomacji i matematyce. Hrabia L. M. Carnot, minister wojny Napoleona był tak samo obeznany z matematyką, jak minister wojny Painleve, który w roku 1917, kiedy Focha zamianował generalissimem, równocześnie przedłożył był Akademji wyniki niezmiernie żmudnych badań matematycznych.

Kultura, nauka, sztuka

WYSTAWA WARSZAWSKIEGO „RYTMU", o której donosiliśmy niedawno, przeniosła się z Zachęty do salonu Garlińskiego. Stało się to jako wyraz protestu artystów przeciwko stosunkom, panującym w Zachęcie.

„IL REGNO DOLOROSO", najnowsza powieść Stanisława Przybyszewskiego, stanowi kontynuację jego studjów nad czarownicami i czarną magją, któremi Przybyszewski w ostatnich czasach intensywnie się zajmował. Osnową powieści jest proces przeciw czarownicom w prowincji baskijskiej Labourt w r. 1610-tym, którą to historję autor, jeden z najlepszych demonologów polskich, sam zresztą przekonany o realności i istnieniu czarownic, osnuł w fantastyczny wątek. Dalszy ciąg „Il regno doloroso" stanowić ma „Energumene" (opętany), który ma się dopiero pojawić w druku, i wreszcie trzeci tom „Biała magja", której terenem ma być dwór Stefana Batorego, a sprężyną działającą również— szatan.

NAJWIĘKSZA PRACOWNIE KINEMATOGRAFICZNA na świecie stworzył dyrektor Hans Neumann w hangarze po Zeppelinach, w Staaken pod Berlinem. Zdjęcia zarówno wnętrz, jak i krajobrabrazów, odbywać się mogą bez względu na światło i pogodę. Pracownia składa się z właściwego hangaru, o powierzchni 12.000 metrów kwadr., szerokości 40 metr., długości 260 m. i wysokości 45 mtr. i t. zw. „małej pracowni", mieszczącej się w równoległej przybudówce po dawnym warsztacie reparacyjnym, która to „mała pracownia" przewyższa rozmiarami największe tego rodzaju budowle francuskie, nie mówiąc już o polskich. Olbrzymie półkole metalowe tworzy niebo i sztuczny horyzont, pozwalając na realizowanie obrazów o szerokim widnokręgu; lampy łukowe i rtęciowe w liczbie 400 oświetlają przenośne dekoracje. Po 2 godzinach pracownie fotograficzne dają już negatyw zdjęcia, po 5 godzinach pozytyw. Pracownia powyższa przewyższa rozmiarami nawet słynne pracownie kalifornijskie. **A.**

DZIAŁ GOSPODARCZY

Spadek cen na rynkach światowych

(Z.) Indeks cen w Stan[...]ch Zjednoczonych w m. kwietniu wykazuje znaczną zniżkę w stosunku do poprzednich miesięcy. Mianowicie w kwietniu br. wynosił on 148, podczas gdy w marcu 150, a w lutym 152. Indeks kwietniowy wykazuje najniższy poziom od m. maja 1922 r. Zaś od kwietnia 1923 r. poziom cen spadł o 11 punktów czyli o 6.9%.

Najbardziej spadły w ostatnich miesiącach ceny na metale i wyroby metalowe. W szczegółach ruch cen przedstawia następujący obraz (1913 = 100):

	1928 kwiecień	1924 marzec	1924 kwiecień	Spadek w stos. do kwietnia w 1923 w %
Środki żywnościowe . . .	144	141	137	4,9
Sukno i ubranie . . .	205	191	189	7.8
Opał i oświetlenie	200	181	179	10.5
Metale i wyroby metalowe .	154	144	139	9.7
Materjały budowlane . . .	204	182	182	10.8
Chemikalja	136	130	128	5.9
Indeks ogólny	159	130	148	6.9

Także i na innych rynkach światowych następuje spadek cen. I w Niemczech ruch cen od czasu stabilizacji jest wybitnie zniżkowy. I tak 7. 12. 1923 r. indeks ogólny cen hurtowych w Niemczech wynosił 150,9 (r. 1913 = 100); 7. 2. 1924 r. natomiast indeks ten wynosił tylko 131,7; 7. 6. 1924 indeks spadł do najniższego poziomu 128,7.

I u nas ruch cen wykazuje tendencję zniżkową. Tendencja ta jednakowoż jest słabsza, niż w Niemczech.

Jak widzimy z powyższego zestawienia spadek cen w Polsce wywołany jest nietylko siłami pozostającemi w związku ze stabilizacją, lecz także i ogólną konjunkturą na rynku światowym. Cyfry podane z rynku światowego wskazują na to, że zanosi się na odbudowę cen światowych do poziomu przedwojennego. Zwłaszcza wytwory przemysłowe, które tak silnie wyskoczyły ponad poziom przedwojenny, obecnie wykazują ruch silnie zniżkowy. Zdaje się, że rozwartość nożyc, (dysproporcja cen wytworów rolnych i przemysłowych) zmniejszy się znacznie. Od zmniejszenia tej dysproporcji zależy w wielkim stopniu uzdrowienie stosunków gospodarczych i odbudowa przedwojennego gospodarstwa światowego.

Możliwość dalszego zaostrzenia się kryzysu na Górnym Śląsku

Niemcy zdawna były zależne od polskiej części górnośląskiego okręgu węglowego. W czasach okupacji Ruhry, polsko-górnośląski węgiel umożliwił utrzymanie w ruchu przemysłu niemieckiego w nieokupowanej części.

Również później polskogórnośląski węgiel odegrał bardzo ważną rolę w czasach ogólnych strajków w Niemczech. Tem nie mniej przy wznowieniu rozszerzonej działalności górnictwa okręgu Ruhry niemiecki węglowy komisarjat skontyngentował przywóz polsko-górnośląskiego węgla a mianowicie obecnie dopuszczono tylko 500.000 tonn węgla miesięcznie dla przywozu do Niemiec. Ta decyzja niemieckiego węglowego komisarjatu stoi w jawnej sprzeczności w stosunku do zobowiązań, które Niemcy przejęły w sprawie przywozu towarowego z polskiej części Górnego Śląska, w traktacie wersalskim i genewskiej umowie. Według art. 268 b. traktatu wersalskiego w łączności z art. 224 genewskiej umowy, Niemcy są zobowiązane pozwalać na przywóz wszelkich towarów, które przed wojną z polskiej części Górnego Śląska były przesyłane do Niemiec a mianowicie w ciągu trzech lat po przejęciu obszaru górnośląskiego.

To zobowiązanie jest ograniczone do tych ilości, które przeciętnie w latach 1911—1913 do Niemiec były przesyłane. Jako średnią cyfrę przywozu w latach 1911—1913 wskazał polski rząd 13.326.178 tonn i ta ilość została przez rząd niemiecki uznaną. Rząd niemiecki musi zatem pozwolić na miesięczny przywóz polsko-górnośląskiego węgla w ilości 1.110.515 tonn.

Gdyby nasz rząd nie był w możności uchylić nieprawnego stanowiska niemieckiego komisarza węglowego, to winniśmy się liczyć z dalszem zaostrzeniem się kryzysu na polskim obszarze Górnego Śląska.

Rada Ligi Narodów o finansach austrjackich

Komitet finansowy Ligi Narodów odbył w Genewie dnia 13 bm. posiedzenie, na które również zaproszeni byli ministrowie austrjaccy, celem udzielenie informacji. Po dłuższych naradach złożył komitet finansowy relację w sprawie prośby z jaką rząd austrjacki zwrócił się do komisji kontrolnej w marcu. Komitet finansowy w relacji swej rozpatruje dokładnie nowy budżet normalny i oświadcza, że położenie finansowe Austrji znacznie się polepszyło i że równowaga w budżecie znów da się osiągnąć. Jednak komitet finansowy nie podaje danych liczbowych, ponieważ położenie gospodarcze chwilowo nie jest jeszcze dość jasne. Komitet finansowy wyraża nadzieję, że obecny kryzys finansowy Austrji przeminie w krótkim czasie. — Dalej komitet finansowy w swej relacji wyraża gotowość współpracy z rządem austrjackim w celu przygotowania ankiety finansowej. Komitet finansowy jest zdania, że tego rodzaju ankieta przeprowadzona we Wiedniu ułatwiłaby znacznie współpracę komisarza generalnego z rządem austrjackim i wywarłaby korzystny wpływ na dalszy rozwój polityki oszczędnościowej.

W końcu komitet w relacji swej zaznacza, że udział narodu austrjackiego w polityce oszczędnościowej napewno najbardziej przyspieszy ów moment, w którym to Liga narodów określi termin zrzeczenia się swej kontroli nad Austrją. I wówczas sanacja Austrji będzie zapewnioną i trwałą.

KRONIKA KRAJOWA

IV MIĘDZYNARODOWE TARGI WSCHODNIE we Lwowie będą otwarte od 5 do 15 września br. Prócz zwykłej dorocznej wystawy wszystkich działów wytwórczości urządzona będzie równocześnie i w związku z Targami, pierwsza wystawa polskiego Komitetu Wystaw Rolniczych i będzie obejmować dział nasienny, maszyn i narzędzi rolniczych i targ hodowlany.

Targi Wschodnie będą obejmować 17 podziałów eksponatów, przemysły zaś pokrewne rolnictwu będą na terenie Targów Wschodnich ugrupowane w pobliżu wystawy rolniczej.

Na obecnych Targach Wschodnich będzie zorganizowany pawilon szwajcarski, który zjednoczy rozmaite fabrykaty naszego kraju, przy współudziale licznych fabryk szwajcarskich. Tem pragnie zarząd Targów Wschodnich wykazać wagę, jaką przywiązuje do nawiązania wzajemnych stosunków między Polską i Szwajcarją.

Jak z powyższego możemy zauważyć tegoroczne Targi Wschodnie zapowiadają się nader zajmująco i znać, iż kierownicy tychże tardzo intenzywnie pracują nad rozwojem instytucji, mającej odegrać dziejową misję polskiego przemysłu wobec naszych wschodnich i południowych sąsiadów.

PRZEMYSŁ METALOWY. Niedawno otworzyła się na tutejsz. rynku nowa wytwórnia wyrobów metalowych, żelaznych i naczyń kuchennych, pod firmą Adolf Sattler i Ska. Wytwórnia ta wkrótce rozszerzy swoją działalność, uruchamiając specjalnie zbudowaną fabrykę, urządzoną według ostatnich wymagań technicznych, a w której będzie wyrabiać wszelkie wyprawy kuchenne, nakrycia stołowe, wyroby galanteryjne, metalowe i blacharskie, na wzór wyrobów zagranicznych importowanych dotychczas w złym gatunku do kraju.

Obecnie przy ul. Gertrudy 24 posiada powyższa firma, sklep frontowy, bogato zaopatrzony w towary własnego wyrobu.

WALKA Z WYWOZEM WALUT. Wobec ujawnionego w dalszym ciągu nielegalnego wywozu walut i kruszców szlachetnych z Górnego Śląska za granicę, dyrekcja ceł w Mysłowicach wydała przepisy zaostrzające kontrolę celem przeciwdziałania wynikającym stąd dla Państwa stratom. M. i kolejarzom przyczyniającym się do wykrycia przemytników przyznawane będą wysokie nagrody.

NADZWYCZAJNY URODZAJ BURACZANY. Według otrzymanych przez ministerstwo rolnictwa wiadomości, tegoroczny urodzaj na buraki zapowiada się niebywale korzystnie. W związku z tym kampanja cukrownicza przy pomyślnych warunkach robocizny, jeżeli te nie zawiodą zakończy się znaczną zniżką ceny cukru. Zdolność eksportowa naszego cukru, wskutek tego poważnie się polepszy.

IZBA PRZYSIĘGŁYCH EKSPERTÓW DLA SPRAW BUCHALTERYJNYCH. Min. skarbu przygotowuje rozporządzenie wprowadzające izby przysięgłych ekspertów dla spraw buchalteryjnych. — Rozporządzenie to ma na celu dostarczenie min. skarbu wiarygodnych danych w sprawach bilansów i zestawień budżetowych.

UDZIAŁY PAŃSTWA W PRZEDSIĘBIORSTWACH NA G. ŚLĄSKU. Rada Ministrów dnia 16 bm., uchylając punkt 4-ty uchwały Rady Ministrów z dnia 6-go lipca 1921 r. w sprawie wykonywania francusko-polskiego programu gospodarczego na G. Śląsku, upoważnia ministra Skarbu do przejęcia z rąk Polskiego Banku Krajowego na rzecz Skarbu Państwa wszelkich akcji i udziałów w przedsiębiorstwach górnośląskich, do wykonywania praw z tego tytułu wynikających, do wydania właściwych pełnomocnictw delegatom Skarbu Państwa w tych przedsiębiorstwach, oraz do wyznaczenia delegatów w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu. Uchwała Rady ministrów z dnia 16 bm. jest rozwinięciem uchwały Rady Ministrów z dnia 10 marca br., która uchyliła delegację Polskiego Banku Krajowego od wykonywania praw Skarbu w stosunku do Skarboferinu, powierzając je Ministrowi Przemysłu i Handlu na drugą dziedzinę praw Skarbu, mianowicie na udziały Państwa w pozostałej reszcie przedsiębiorstw górniczo-hutniczych na Górnym Śląsku.

PRZESILENIE W PRZEMYŚLE. Na przeciąg 2 tygodni zostały zamknięte Zakłady Żyrardowskie. W międzyczasie toczyć się będą rokowania z robotnikami o obniżenie płac. Również i fabryka Rohn i Zieliński w Warszawie zawiesiła pracę.

HANDLOWA SPÓŁKA AKCYJNA „IMPEX". Wczoraj odbyło się zwyczajne walne zebranie „Impexu" w obecności 23 akcjonarjuszy, reprezentujących 350.000 sztuk akcyj pod przewodnictwem wiceprezesa Rimlera. Spółka w roku ubiegłym powiększyła dwukrotnie swój kapitał akcyjny. Obroty Spółki z każdym miesiącem się zwiększają. — I tak w styczniu 1923 r. wynosiły Mk. 1.071.000.000, w grudniu 16.478.000, a w maju br. doszły do kwoty miesięcznej 60 miljonów. Z działów handlowych, prowadzonych przez Spółkę najlepiej rozwija się dział obuwia. Przedsiębiorstwo nawet w obecnej, ogólnej stagnacji pomyślnie się rozwija. Bilans Spółki za rok ubiegły wynosi 77.116.105.810 Mk., a rachunek strat i zysków Mk. 21.337.182.567. Przy kapitale akcyjnym Mk. 210.000.000 i rezerwach Mk. 388.680.932 Spółka wykazała Mk. 5.371.065.042 czystego zysku. Zysk ten umożliwia wydanie oprócz dotacji funduszu rezerwowego, tantjemy itd. wypłacenie po Mk. 3.000 od akcji dywidendy. Walne zebranie jednak ze względu na konieczność posiadania przez Spółkę jak największych środków obiegowych przekazało Mk. 268.553.252 do funduszu rezerwowego, a resztę czystego zysku przeniosło na rok bieżący. Zaznaczyć należy, że zarówno Rada Zawiadowcza jak i Komisja Rewizyjna zrzekły się należnej im tantjemy. Imieniem akcjonarjuszów Dr. Josefert wyraził Radzie Zawiadowczej i Dyrekcji podziękowanie i uznanie za owocną pracę dla Spółki, poczem wybrano przez aklamację dotychczasową Radę zawiadowczą i Komisję rewizyjną.

H. CEGIELSKI W POZNANIU. Dnia 14 bm. odbyło się zwyczajne walne zebranie H. Cegielskiego S. A. w Poznaniu. W 1923 r. Spółka powiększyła swój kap. akc. o Mk. 4.540.000.000, z czego 25% objęła grupa belgijskich fabryk (Societe Anonyme de Saint Leonard, Liege, John Cockevill, Seraing, de Forges Usines et Fonderies de eta Haine — St. — Pierre, de Ateliers Metallurgiques, Tubire i Societe Anonyme Franco-Belge, Paris). Z emisji IX-tej wydano akcjonarjuszom akcyj gratisowych za Mk. 1.820.000.000, a reszta emisyj przyniosła nadwyżki Mk. 15.636.000.000. Głównym powodem powiększenia kapitału akcyjnego był projekt wybudowania fabryki parowozów z roczną produkcją 100 do 150 sztuk, co zostało w 80 procentach wykonane. Wybudowana na Wólskie fabryka lokomotyw przy pełnej produkcji zatrudniać będzie 3.000 robotników i urzędników. W roku ubiegłym fabryki wyprodukowały **1.175 wagonów** za cenę Mk. 292.787.560.784, **1.570 maszyn rolniczych** za Mk. 181.015.446.076, **32 lokomobile** za Mk. 7.420.036.162, **urządzeń przemysłowych** za Mk. 80.828.072.750, **śrub i nitów 443.200 kg** za Mk. 49.534.423.776, produkcja **odlewni żelaza** wynosiła 2.272.000 kg za Mk. 137.030.693.650, a produkcja **tartaków i cegielni w Chodzieży** wynosiła Mk. 25.570.511.660. Mimo, że w roku ubiegłym, większa część kapitału akcyjnego (cała IX emisja) produkcyjnie nie pracowała, gdyż została użytą na budowę i urządzenie fabryki lokomotyw, rezultaty pracy są bardzo korzystne. Spółka rok ubiegły zamknęła bilansem w kwocie Mk. 1.491.251.263.000 i rachunkiem zysków i strat w kwocie Mk. 689.007.308.000. Przy kapitale akcyjnym Mk. 4.800.000.000 i **rezerwach 17.538.867.000 Mk., czysty zysk Spółki wynosił 146.487.208.030 Mk.**, z którego wydzielono na amortyzację budynków i maszyn Mk. 38.452.892.000, do funduszu rezerwowego Mk. 5.401.716.000, na tantjemę dla Rady Nadzorczej Mk. 10.250.610.000, na fundusz emerytalny Mk. 8.000.000.000, na cele społeczne Mk. 8.000.000.000, na **3.000% dywidendy 75.900.000.000 Mk. (Mk. 30.000** od I. do VIII emisji i po **Mk. 15.000** od IX emisji) i przeniesiono na rok następny Mk. 481.990.000.

Ceny ziemiopłodów

Lwów, 17 czerwca. Sytuacja niezmieniona, stagnacja w obrotach giełdowych i pozagiełdowych. Pszenica kraj. (73/74) 17.50—18.50, żyto małopolskie (68/69) 10.25—10.75, — (65/66) 9.20—9.60, jęczmień małopolski brow. 10.25—10.75, — pastewny 8.75—9.25, owies małopolski (44/45) 11—12. — Wszystkie ceny szacunkowe.

Warszawa, 17 czerwca. Tranzakcje na giełdzie (w nawiasach ilość tonn) za 100 kg. netto w złotych; franco st. załadowania: owies poznański jednolity (30) 13.89—14; franco Warszawa: żyto poznańskie 118 f gwarant. (15) 12.75, owies poznański jednolity (25) 15.90. Usposobienie ospałe, obroty małe.

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 17 czerwca 1924.

Akcyjny Hipoteczny . . .	0,63—0,61—0,60½—0,62
Przemysłowy	0,30—0,30½
Ziemski Kredytowy	0,15
Browary Lwowskie	7,40—7,42—7,41
Chodorów	5,00—4,98—4,97
Cmielów, fabryka porcelany	0,52
Górka, fabryka cemen . .	15.00—15,15
Niemojowski, fabr. papieru	0,60—0,58
Cegielski	0,55
Chybie	dr. 6,25
Oikos, zakł. przem. drzew. .	2,55—2,90
Parowozy S. A. bud. masz.	0,35
Polska Nafta	0,40
Rakszawa, fabryka sukna .	2,30—2,35—2,29
Siersza górn.	4,70—4,75
Tesp, tow. ekspl. soli . . .	4,40—4,35—4,38
Zieleniewski	8,30
Tehate	2,40—2,30

akcje nieoficjalne

B. Ziemian	0,09
Foresta	ex 0,40—0,39
Gazy Wschodnie	11,00—11,50—12,00—12,25
Gazy Zachodnie	2,80—2,70—2,64—2,65
Jaworzno	(25) 17,25 dr. 20,50—20,00
Len	ex 0,68
Olkusz	0,45—0,44
Gazolina	1,20—1,18—1,17
Gazociągi	0,19—0,18
Schön	60,00
Węglówki	0,02¾

Giełda poznańska

Poznań, 17 czerwca.

B. Kwilecki		Goplana	1,90
B. Przem.	2,50—2,30	Lubań	53,00—55,00
B. z. sp. zar.		Roman May	20,00
Sarmatia	6,50	Marynin	
P. Bank Handl.		Młynotwórnia	
Arkona		Młyn Ziemiański	1,60
Barcikowski	0,75	Płótno	0,40
Brow. Krotosz.		Pap. Bydgoszcz	0,30
Cegielski	0,65	Piechcin	
Centrala Rol.		Poz. Sp. Drzew.	0,90
Centrala Skór	2,30	Tri	4,50
C. Hartwig		Unja	5,50
Hartwig Kantor.		Wojciechów	
Hurt. Droger.		Wyt. Chemiczna.	0,30
Hurtownia Zw.	0,20	Wyroby ceramiczne	
Herzfeld Victorius	3,00	Sp. Stolarska	1,00

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 17 czerwca. W tys. Mraźnica 42—45, Tepege 34—35, Zieleniewski 102, Apollo 560, Karpaty 206.5, Fanto 249, Galicja 1600, Schodnica 300, Lumen 13, Bank Hipoteczny 7.5, Nafta 310, Kol. Lwów-Czerniowce 170, Bank Małopolski 6.5, Browary Lwowskie 99, Silezja 22, Goleszów 900.

KALENDARZYK GIEŁDOWY

DODATKOWA SUBSKRYPCJA.

Tow. Handlowe Bracia Rolniccy w Krakowie. Na nierozebrane przez dotychczasowych akcjonarjuszy akcje z tytułu prawa poboru dodatkowa subskrypcja do **28 czerwca** po cenie emisyjnej 75 groszy płatnych jednorazowo. Miejsce subskrypcji: Kasa Spółki, ul. Florjańska 27, I. p.

NOWE EMISJE.

Krajowy Zakład dla Przemysłu Fabrycznego „Rolindustria" S. A. we Lwowie. Powiększenie kapitału akc. z 60 miljonów na Mk. 150 miljonów, przez wydanie 90.000 akcyj po Mk. 1.000. Na 2 dawne 3 nowe akcje po 40 groszy plus 5 groszy na koszta. Termin subskrypcji: **14 lipca.** Miejsce subskrypcji: **Ziemski Bank Kredytowy we Lwowie** i jego oddziały.

WALNE ZEBRANIA.

28 czerwca: Śląski Bank Eskontowy w Bielsku. Zwyczajne walne zebranie o godz. 3-ciej w lokalu Banku ul. Bożnicza 2. Akcyj 10 — 1 głos. Termin złożenia akcyj w Centrali i Oddziałach: **20 czerwca.**

30 czerwca: Lecznica Związkowa, Spółka Akcyjna w Krakowie. Organizacyjne walne zebranie o godz. 6-tej w lokalu Lecznicy Związkowej, ul. Garncarska 11 (przyjęcie statutu, wybory Rady Zawiadowczej i Komisji rewizyjnej.

Exposé ministra wojny gen. Sikorskiego

Warszawa. (Tel. wł.) Dzisiaj od samego rana trwa plenarne posiedzenie Sejmu, na którem rozpatrywany jest szczegółowo budżet ministerstwa spraw wojskowych. Po przemówieniu przedstawicieli „Piasta" i chrześcijańskiej demokracji zabrał głos minister spraw wojskowych **generał Sikorski**. Przemówienie gen. Sikorskiego, które trwało blizko 2 godziny podzielone było na trzy części: 1) sprawa czystego budżetu, 2) sprawa organizacji armji i 3) strona polityczna. Co się tyczy budżetu, to minister stwierdza, że zagadnienia ogólne, dotyczące wojskowości będzie omawiał przy ustawie o naczelnych władzach wojskowych. Dzisiaj odpowiada na zarzuty, stawiane mu przez poszczególnych mowców. Przedewszystkiem więc stwierdza, że **budżet ministerjum spraw wojskowych wynosi 23.4 prc. ogólnego budżetu państwa**, a nie 45 prc., jak jedni mówcy twierdzą, zaś 30 prc. jak inni twierdzą.

Następnie minister przeszedł do omawiania sprawy korpusu oficerskiego i podoficerskiego i zwrócił uwagę na konieczność powiększenia kadrów korpusu podoficerskiego. Mówiąc o organizacji armji zaznaczył minister, że w organizacji musi się dążyć do oszczędności, ale nie można oszczędności przeprowadzić drogą mechaniczną, jako na doraźne środki oszczędności w administracji wskazał minister na likwidację instytucji przejściowych, na redukcję żandarmerji, koni i pojazdów oficerskich i wydatków kancelaryjnych. W trzeciej części przemówienia minister Sikorski mówił o stanie moralnym armji i o dużym postępie w sanacji stosunków. Dzisiaj istnieje już taki stosunek, że jest pełne zaufanie społeczeństwa do armji i odwrotnie. Mowa generała Sikorskiego była kilkakrotnie przerywana oklaskami i wywarła bardzo dobre wrażenie.

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 18 czerwca 1924

AKCJE	Transakcje w złotych dziś	17/VI.
Bank Przemysłowy . . .		0·32—0·30
Bank Hipoteczny		
Bank Małopolski	0·55	0·60
Ziemski Bank Kredyt. . .	0·17—0·16	0·17
Powszechny Bank Kredyt.		0·11—0·09
Bank Komercjalny . . .		
Bank Zw. Spółek Zarob.	3·80	
„Tohan"	0·33 (VII 0·32)	0 34—0·33
„Tehate"		
„Impex"		
Bracia Rolniccy	0·22—0·20	0·25
„Pharma"	0·80—0·65	0·70—0·62
„Polski Glob"		
Żegluga Polska		
Zieleniewski	8·05—7·85	8.25—8·20
Cegielski, Poznań . . .	0·54—0·51	0·57—0·54
„Potęga" Tow. huty żel.		
„Trzebinia", ...	0·77	0·75
Rohn, Zieliński i Ska .		
Orthwein, Karasiński i Sp.		
Herzfeld-Victorius . . .		
„Pocisk"		1·20
Warsz. Parowozy	0·34—0·33	0·33

AKCJE	Transakcje w złotych dziś	17/VI.
Automotor		
Górka	14·25—14·00	15'75—15·00
Siersza	4·70—4·50	4·75—4'40
Tepege	2·35—2·30	2·40—2·35
Polska Nafta		0 46—0·43
„Pokucie" . .		0.38—0·57
Oikos		
Pezet		
Strug	1·15	1·15
Syndykat Kosz., Kraków .	0·17—0·15	0·20—0·15
S. W. Niemojowski . . .		
Tłuszcze Trzebinia . . .	5·50—5·40	5·40—6·00
Azot		
„Agrochemja"		
„Teropol"		
Elektr. Siersza	0·34—0·32	
Porcelana Ćmielów . . .		0·60
„Krakus"	1·00	0,95
Chodorów	4·90—4·80	4·90—5·00
Chybie	5·75—5·65	6 00—5·75
A. Piasecki	1·50—1·40	
Garbarnia		
Fabr. kap. w Myślenicach		

Kraków, 18 czerwca. Zniżka na giełdzie efektów nietylko się utrzymuje, ale z każdym dniem zyskuje na sile. Wskutek zupełnej obojętności dla akcji i wielkiej podaży kursa obniżają się ustawicznie. Zieleniewski spadł poniżej 8 złotych, Górka poniżej 15 złotych. Z gwałtownej zniżki efektów jedynie Pharma, Trzebinia żelazo, Strug i Krakus lekko zwyżkowe, a Piasecki utrzymał swój dotychczasowy kurs. Trzebinia mydło, która wczoraj doszła do 6 złotych, dziś spadła do 5.40. W egzotach również zniżkowo. Na giełdzie pieniężnej zapotrzebowanie dolara pokrył Bank Polski po 5.18 i pół. Zniżkowo Szwajcarja, Praga i frank francuski. Wiedeń bez zmian.

EGZOTY.

Jaworzno grube 16.50. Nobel 1.20—1.25. Len 0.75. Lokomotywy 0.54—0.51—0.50.

WALUTY I DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH

Waluty: Dolary 5.18½. Franki francuskie 28. Korony czeskie 15.32½ (towar).

Dewizy: Nowy York 5.20½, 5.22 (czek). Praga 15.40 (telegr.), 15.37 (czek). Szwajcarja 92.40 (czek), 92.30—92.25. Wiedeń 7.35⅓. Medjolan 22.90. Londyn 22.55.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 18 czerwca. (Ceny w złotych):

Bank Dyskontowy 4.50—4.70.
Bank Handlowy 5.25—5—5.25.
Bank dla Handlu i Przemysłu 1.50—1.80.
Bank Zachodni VI. 1.85—1.80—1.85.
Bank Związku Spółek Zarobk. 3.80—3.84
Bank Kredytowy 0.70—0.90.
Polski Bank Handlowy 3.
Kijewski i Scholtze 0.21—0.22.
Puls 0.40—0.42.
Spiess 0.65—0.85.
Strem 14.50.
Wildt 0.17—0.18.
Borkowski 0.90—0.80.
Jabłkowscy 0.16—0.17.
Ćmielów 0.60.
Polskie Tow. Elektr. 0.15.
Haberbusch 5.25—5.20.
Polska Nafta 0.55—0.60.
Siła i Światło 0.58—0.57.
Spirytus 1.15—1.18.
Kabel 0.60.
Norblin 0.58—0.60.
Orthwein 0.18—0.22.
Ostrowieckie 6—6.40.
Parowozy 0.28—0.32.
Pocisk 1.70—1.45.
Rohn i Zieliński 0.35.
Rudzki 1.15.
Starachowice 2.12—2,28.
Warsz. Tow. Kopalń Węgla 3.20—3.30.
Ursus 1.05—1.10.
Zawiercie 34—37.
Żyrardów 38—40.50.
Zgierz 2.15—1.80.
Chodorów 4.70—4.55.
Czersk 0.60—0.55.
Częstocice 1.80—1.75.
Gosławice 1.15.
Michałów 0.60—0.55.
Warszawski Cukier 3.25—3.60.
Cegielski 0.51—0.48.
Fitzner 3.60—3.50.
Lilpop 0.53—0.60.
Modrzejów 4.40—4.50.

Warszawska giełda pieniężna

Warszawa, 18 czerwca. (Ceny w złotych):
Waluty: Dolary 5.18 i pół do 5.21, Franki belgijskie 24.08 i pół.
Dewizy: Nowy Jork 5.15—5.16, Londyn 22.30, Paryż 27.61—27.59, Wiedeń 7.32 i pół, Praga 15 i jedna czwarta, Włochy 22.48, Belgja 24.08 i pół, Szwajcarja 91.62.
Miljonówka .53. Bony złote 0.70—0.75. Pożyczka złota 7.10—7.20. Pożyczka dolarowa 2.40.

Dzisiejsza giełda w Zurychu

Zurych, 18 czerwca. PAT. (Otwarcie giełdy): Holandja 211.60, Nowy Jork 565 i pięć ósmych, Londyn 24.46, Paryż 70.50, Medjolan 24.60, Praga 16.71, Budapeszt 000.65, Bukareszt 2.50, Belgrad 6.71, Sofja 4.07, Wiedeń 000.79.

Ostatnie telegramy

z 18 czerwca 1924

Stanowisko Zamoyskiego wciąż niepewne

Warszawa, (tel. wł.). Sprawa stosunku Sejmu do ministra Zamoyskiego nie jest jeszcze definitywnie załatwioną, albowiem przy 3 czytaniu budżetu ministerstwa spraw wojskowych, te stronnictwa, które wczoraj zgłosiły wniosek o wyrażenie wotum nieufności dla ministra Zamoyskiego, wystąpią jeszcze raz bardzo ostro przeciwko Zamoyskiemu.

Sprawy polskie na Lidze Narodów

Genewa. (PAT). Ostatnia sesja Rady Ligi była dość bladą. Pewne ożywienie wniosły dopiero sprawy polskie. Wskutek nadeszłych skarg niemieckich, sytuacja była dość trudna, wobec której osiągnięty rezultat uważać należy za nader pomyślny. Wszystkie pretensje niemieckie zostały odrzucone. Polska utrzymała całkowicie swoje stanowisko zajęte od samego początku.

Zakończenie obrad Rady Ligi Narodów

Genewa. (PAT.). Wczoraj zakończyła obrady 29 sesja Rady Ligi Narodów. Zakończenie obrad nastąpiło na jawnem posiedzeniu, któremu przewodniczył Benesz.

Wszyscy uczestnicy zbrodni na Matteottim aresztowani

Rzym, (tel. wł.). Wszyscy uczestnicy zbrodni zostali aresztowani, zaś policja znajduje się na tropie kilku spólników. Mussolini domaga się, aby sprawiedliwości stało się zadość, bez względu na to, kto jest winowajcą. Nominacja ministra spraw wewnętrznych, zmiana na stanowisku głównego dyrektora policji, oraz aresztowanie w ciągu jednej nocy czterech podejrzanych osobistości, których ucieczki zagranicę obawiano się, uważane jest za satysfakcję udzieloną opinji publicznej. Wielkie organizacje robotnicze socjalistów, katolików i innych partyj, zwróciły się do swoich związków o zachowanie spokoju i powstrzymanie się od manifestacyj. Miały miejsce jedynie tylko drobne utarczki między studentami faszystowskimi a antyfaszystowskimi na kilku uniwersytetach.

PORACHUNEK Z MORDERCAMI.

Rzym. (PAT.). Wczoraj odbyła się konfrontacja szofera Colliniego z Duminim oraz pierwsze przesłuchanie Fillipellego. **W Genui został aresztowany redaktor „Corriere Italiano" Dalassi, który towarzyszył Filipellemu w jego ucieczce.** W kufrze Duminiego znaleziono jego spodnie pocięte na części i zbroczone krwią, nakrycie, które służyło do przykrywania automobilu również pocięte, bilety wizytowe Matteottiego, pokrwawiony nóż i rewolwer. Były dyrektor pisma „Corriere Italiano" Filipelli, został pod eskortą karabinieri odstawiony do więzienia sądu karnego. **W kufrze jego znaleziono dokumenty, które rzucają światło na zbrodnię.** Wielkie wrażenie wywołało w Rzymie przybycie oddziałów milicji toskańskiej. Pisma rządowe zapewniają, że przybyły one do Rzymu na powitanie regenta abisyńskiego Bas Tafari. **Naczelny redaktor „Corriere Italiano" Quilici** został wykluczony z partji faszystowskiej.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

WSTRZYMANIE RUCHU TRAMWAJOWEGO W DZIEŃ BOŻEGO CIAŁA Magistrat miasta Krakowa polecił wstrzymać ruch tramwajowy i kołowy w dniu 19 bm. jako w dzień Bożego Ciała na ulicach: Lubomirskiego, Lubicz, Arjańskiej i Rakowickiej z powodu mającej się odbyć w tym dniu procesji z kościoła OO. Karmelitów.

KRAKOWIANIN LEON SCHILLER - SCHILDENFELD DYREKTOREM TEATRU W WARSZAWIE. Magistrat miasta Warszawy podpisał wczoraj umowę z krakowianinem p. Leonem Schillerem - Schildenfeldem oddającą mu do dyspozycji gmach teatru im. Bogusławskiego. — P. Schiller urządza tam teatr robotniczy.

Odpowiedzialny redaktor: Bolesław Raczyński. — Wydawnictwo „Kurjera Wieczornego“ Z Drukarni Ludowej w Krakowie. (Telefon 1310).